

Anna Kowalska-Pietrzak
Uniwersytet Łódzki

***Polska Piastów* Pawła Jasionicy z perspektywy dawnej i współczesnej mediewistyki**

Polska Piastów Pawła Jasionicy¹ jest, jak wiadomo, pierwszą pracą z tzw. pięcioksięgu o dziejach Polski przedrozbiorowej. Powstawała w okresie między majem 1957 r. a lutym 1958 r. Od pierwszego wydania w 1960 r.² cieszyła się wielkim zainteresowaniem zarówno czytelników niezwiązanych zawodowo z historią, jak i historyków akademickich. Każda z wymienionych grup szukała w *Polsce Piastów*, przynajmniej w oficjalnej wykładni, czegoś innego. Pierwsza zrozumiałego i interesującego tekstu o dziejach pierwszej polskiej dynastii, druga zaś, w zależności od badacza: braków, uchybień, refleksji historycznej, procesów i czynników sprawczych w dziejach. Obie grupy zgadzały się, że książka napisana została w sposób niezwykle atrakcyjny, a chwilami nawet porywający, zdecydowanie odmienny od innych prac dostępnych w księgarniach. Jak zauważył Aleksander Gieysztor w pierwszym zdaniu recenzji: „Książki Pawła Jasionicy historycy przyjmują szczególnie uważnie [...] są czułym sprawdzianem zapotrzebowania na lekturę historyczną innej jakości [...]”³. A historyk prawa Juliusz Bardach

¹ O Pawle Jasionicy obszernie w biografii obejmującej lata 1909–1957: A. Kierys, *Polska Jasionicy, Biografia publicysty*, Universitas, Kraków 2015. Wspomnienia P. Jasionica, *Pamiętnik*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2007.

² Kolejne wydania za życia autora: 1961, 1966, 1967. Książka została przetłumaczona na język angielski: *Piast Poland*, transl. A. Lutosławski, A. Jordan, Miami: American Institute of Polish Culture; New York: Hippocrene Books, 1985. W artykule cytowane będą dwa wydania *Polski Piastów*; wyd. I., Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław — Warszawa 1960 oraz Prószyński i S-ka, Warszawa 2018.

³ A. Gieysztor, rec., *Polska Piastów* („Twórczość”, nr 12, grudzień 1960), przedruk w: *Historia to nie dziwka. Antologia tekstów Pawła Jasionicy, jego interlokutorów i recenzentów*, zebr. A. Kierys, Universitas, Kraków 2018, s. 489; Szerzej: Aleksander Gieysztor. *Człowiek i dzieło*,

stwierdził, iż: „Dla miłośników historii każda nowa książka Jasienicy jest, bez przesady, wydarzeniem”⁴.

Lesław Marian Bartelski, opisując jedno ze spotkań w warszawskim Klubie Oficerskim, przekazał obraz wielkiego zainteresowania *Polską Piastów* i żywych dyskusji, które toczyły się po jej publikacji⁵. W kilku zdaniach zawarł różnorodność i skrajność stanowisk, które funkcjonowały wówczas w przestrzeni publicznej. Z jednej strony były to opinie osób poprawnych politycznie i historycznie, powtarzających zgodnie z obowiązującym nurtem, iż Jasienica nie dostrzega narodu, a widzi jednostkę w historii; z drugiej zaś Bartelski włożył w usta młodego człowieka słowa świadczące o niezwykle pozytywnym odbiorze książki, ukazującej historię bez kompleksów niższości i tzw. normalny naród, który kształtował się według określonych prawidłowości⁶. Debaty takie były możliwe ze względu na wspomniany już styl pisarski Pawła Jasienicy. Jego walory i znaczenie dla odbioru społecznego oraz szybką sprzedaż pierwszego nakładu książki dostrzegli również współcześni polscy historycy akademicy. Oba zjawiska odnotowali w recenzjach *Polski Piastów*. Ówczesny nestor polskiej mediewistyki siedemdziesięcioletni profesor Kazimierz Tymieniecki żalił się, że nie mógł kupić jej egzemplarza. Po przeczytaniu uznał ją zaś „za rozumną, interesującą i bardzo godną lektury. Nie tylko ze względu na walory literackie”⁷. O nich pisali również inni wybitni mediewiści, w tym będący jeszcze na początku kariery, wtedy trzydziestodwuletni, Benedykt Zientara. Znamienny jest jego komentarz w recenzji z października 1960 r.:

Miłośnicy historii, znużeni zarówno koturnowymi okazjonalnymi referatami historycznymi, zapełniającymi łamy prasy w latach „Millennium”, ich nużącym stylem fachowych monografii, z ulgą sięgną po książkę pisaną dla „zwykłego czytelnika”, „zwykłym językiem”, nieskomplikowanym stylem. Styl Jasienicy [...] wywoła niewątpliwie wzruszenie ramion niejednego zawodowego historyka — ale w tym wzruszeniu ramion będzie niemało ukrytej zazdrości.⁸

red. M. Koczerska, P. Węcowski, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2016.

⁴ J. Bardach, *Polska Piastów czy dzieje Piastów*, „Polityka” nr 34, 1960, s. 4.

⁵ O zainteresowaniu książką i wielu dyskusjach wokół niej wspomniano także w krótkim wprowadzeniu do recenzji w „Polityce” nr 34, 1960, s. 4 oraz w „Kwartalniku Historycznym”, 1961, z. 1, s. 179.

⁶ L.M. Bartelski, *Współczesność historii*, [w:] *W kręgu bliskich. Szkice do portretów*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1967, s. 128-129.

⁷ K. Tymieniecki, rec. *Polska Piastów*, „Przegląd Kulturalny” nr 37, 8 września 1960, s. 3.

⁸ B. Zientara, rec. *Polska Piastów* („Mówią wieki”, nr 10, październik 1960, s. 37-40), przedruk w: *Historia to nie dziwka...*, s. 482.

Te zdania znakomicie korespondują z opinią wyrażoną przez Aleksandra Gieysztora, iż

[...] historycy na całym świecie odczuwają nieadekwatność uprawianej przez siebie nauki do potrzeb współczesnego człowieka oraz, że czytelnik otrzymuje od zawodowych historyków literaturę specjalistyczną, często równie mało dostępną co fizyka jądrowa, i wymagającą niewiele co mniejszego przygotowania [...].⁹

Mediewiści ci nie byli bynajmniej odosobnieni w swoich poglądach. O zjawisku tym pisał także Julian Przyboś, gdy wspominał o osiągnięciach badawczych spoczywających „martwo w nieczytanych książkach”. A w artykule polemicznym, akurat w tym punkcie, zgodziła się z nim nawet Celina Bobińska, komentując poglądy poety na temat martwych prac historyków: „Co jest niestety w dużej mierze stwierdzeniem rzeczywistego stanu rzeczy”¹⁰.

Książka, napisana przez autora, który mówił o sobie jako o literacie mającym ukończone studia historyczne, oceniana była więc i przez grono historyków akademickich. W artykule bardziej szczegółowej analizie poddane zostaną recenzje A. Gieysztora, K. Tymienieckiego i B. Zientary, ukazujące spojrzenie, którym na początku lat sześćdziesiątych XX w. obdarzyli *Polskę Piastów* wybitni polscy mediewiści. Przedstawione zostanie także zainteresowanie książką dzisiejszych badaczy. Rozważania podsumowane zostaną próbą oceny wartości pracy Pawła Jasienicy w czasach współczesnych.

Z przytoczonych już fragmentów opinii można wnioskować o przychylnym nastawieniu badaczy do pracy P. Jasienicy. Oprócz pochwały stylu i przydatności społecznej historycy dostrzegli także, ze swojej perspektywy, jej mankamenty. Autor w *Posłowie* do książki, zaznaczył co prawda, że: „Nie rości sobie ona pretensji... do godności dzieła naukowego, nie jest też podręcznikiem. Polska Piastów to swobodne, literackie opowiadanie o tym rozdziale naszych dziejów”¹¹. Jednak historycy poddali ją ocenie także pod kątem faktów, opinii, konstrukcji oraz objaśniania, lub jego braku, zachodzących procesów dziejowych. A. Gieysztor i K. Tymieniecki postrzegali P. Jasienicę jako sprawozdawcę i odtwórcę. Tymieniecki określił autora nawet życzliwiej, bo jako „sumiennego sprawozdawcę”. Aleksander Gieysztor widział w Jasienicy osobę sięgającą do gotowych materiałów, która nie uwzględniła dyskusji, a nawet wybiera niekiedy mniej prawdopodobne hipotezy¹². Jednak B. Zientara spojrzał na ten aspekt pracy inaczej niż K. Tymieniecki i A. Gieysztor,

⁹ A. Gieysztor, *op. cit.*, s. 489.

¹⁰ J. Przyboś, *Nowa książka Jasienicy*, „Przegląd Kulturalny”, nr 6, 8 lutego 1962, s. 3; C. Bobińska, *Poeta, Jasienica i historia*, „Nowa Kultura”, nr 13, 1 kwietnia 1962, s. 1.

¹¹ P. Jasienica, *Polski Piastów*, 1960, s. 387.

¹² A. Gieysztor, *op. cit.*, s. 493; K. Tymieniecki, *op. cit.*, s. 3.

pisząc, iż jej autor „stara się uniknąć podręcznikowego szablonu, daje własne przemyślenia faktów i procesów historycznych”. Wynika z tego, iż w oczach Zientary Jasienica nie jest tylko sprawozdawcą, korzystającym jedynie z gotowych materiałów. Dostrzegł więc w P. Jasienicy uczestnika dyskusji toczących się wokół wybranych problemów, jak choćby na temat Piastów wrocławskich, wybielanych w niektórych publikacjach¹³. Benedykt Zientara poszedł więc w swych spostrzeżeniach dalej niż Aleksander Gieysztor, który być może szukał dosłownych odniesień i odwołań do polemik, z wymianianiem nazwisk badaczy i tytułów prac.

Zientara — czyniąc zastrzeżenie, iż z jego recenzji może wyłonić się obraz jednostronny, przez co nieprawdziwy, gdyż, co oczywiste, podejmie polemikę jedynie na temat pewnych faktów i opinii Jasienicy, z którymi się nie zgadza — przystąpił do bardzo rzeczowej analizy książki¹⁴. Jego uwagi można podzielić na trzy podgrupy. W ostatniej B. Zientara zwrócił uwagę na kilka drobniejszych kwestii, włącznie z niewłaściwym podpisem pod ilustracją. Dwie pierwsze dotyczyły szerszego spojrzenia na ważne sprawy. Pierwsza z nich traktowała o problematyce niemieckiej. Zientara dostrzegł, iż Jasienica jest łagodniejszy w swojej ocenie Niemców niż większość współczesnych badaczy, patrzących na tę nację przez doświadczenia II wojny światowej. Zdecydowanie jednak nie zgodził się na określenie osadników niemieckich mianem „piątej kolumny”, gdyż przynieśli oni ze sobą także nowe zdobycze. Mediewista ten oceniał w ten sposób środowisko, któremu wkrótce poświęcił znaczną część swej książki o Henryku Brodatym¹⁵. Podobnie nie zgodził się z postrzeganiem działań Brandenburgii i Luksemburgów jako początku „Drang nach Osten” oraz widzeniu Krzyżaków jako jedynych morderców i prześladowców, przy znacznym wybielaniu Polaków. Drugi obszar, w którym Jasienica i Zientara różnili się w ocenie sytuacji, dotyczył spraw Rusi Czerwonej i dostrzeganiu tam przez autora *Polski Piastów* znacznej tolerancji polskiej, której według warszawskiego mediewisty przeczył cały szereg działań ze strony Polski¹⁶. Prawdopodobnie Jasienica uległ tu sile pracy Henryka Paszkiewicza na temat Rusi w czasach Kazimierza Wielkiego¹⁷.

Zientara zauważył, że „szczególnie ciekawe partie tej książki, będą warte częstokroć zwrócenia uwagi również zawodowych historyków”¹⁸. Miał tu

¹³ B. Zientara, *op. cit.*, s. 487.

¹⁴ *Ibidem*, s. 484.

¹⁵ B. Zientara, *Henryk Brodaty i jego czasy*, PIW, Warszawa 1975.

¹⁶ B. Zientara, rec. *Polska Piastów*, s. 485.

¹⁷ H. Paszkiewicz, *Polityka ruska Kazimierza Wielkiego*, Kasa im. Mianowskiego, Warszawa 1925.

¹⁸ B. Zientara, rec. *Polska Piastów*, s. 487.

przede wszystkim na myśli czasy Kazimierza Wielkiego, z którego pozytywną oceną oraz wyraźną sympatią wybrzmiewającą z tekstu Jasienicy badacz ten się zgadzał. Jednak tu warto zauważyć, że w XXI w. część historyków podjęłaby polemikę w tej kwestii. Opinie na temat króla zmieniały się już niejednokrotnie od euforycznych do chłodnych, ewentualnie neutralnych¹⁹.

Kilkoma wnikliwymi spostrzeżeniami podzielił się też K. Tymieniecki, który zwrócił m.in. uwagę na niepełną analizę plemienną i grodową, dostrzegł błędne wnioski na temat Opola, analizował złożoności problematyki gockiej²⁰. Poruszył także sprawę wyboru tytułu książki, lecz swój punkt widzenia na jego adekwatność przedstawiał zupełnie inaczej niż J. Bardach. Pierwszy z badaczy zastanawiał się nad jego chronologicznym uzasadnieniem, drugi nad tym, iż zawartość książki nie prezentuje dziejów kraju, jak może sugerować to tytuł, lecz historię dynastii²¹.

Odmienią w charakterze recenzję stworzył A. Gieysztor, który podobnie jak J. Bardach skupił się przede wszystkim na kwestiach koncepcji przyjętej przez P. Jasienicę. Problem ten znajduje się też w opinii B. Zientary, lecz akcenty zostały tu inaczej rozłożone. Oceniając *Polskę Piastów*, historycy ci podjęli wątki związane z nurtami ówczesnej historiografii. Barwną opowieść, pełną spostrzeżeń ogólnych, ze sporą dawką ironii, stworzył A. Gieysztor, który zauważył skupienie uwagi Jasienicy na walce o władzę, grupie rządzącej i na historii politycznej. Przeczy to jednak spojrzeniu K. Tymienieckiego, który stwierdził, że w *Polsce Piastów* powinno znaleźć się więcej kwestii dotyczących polityki międzynarodowej²². Znakomicie, jako odpowiedź na ocenę A. Gieysztor, pasuje wypowiedź Jasienicy na temat ukierunkowania własnej twórczości. Lesław M. Bartelski odnotował słowa autora:

Zarzucają mi niektórzy z moich krytyków, że moje zainteresowanie skupia się na ośrodkach władzy — to jest ujęcie właściwe człowiekowi współcześnie żyjącemu a obserwującemu pilnie czasy, w których mu przyszło żyć i działać. Przed wojną również zajmowałem się historią, ale dopiero przejście przez wojnę pozwoliło mi na konkretyzację zainteresowań. To co druga wojna światowa pokazała, było niemal przykładowe w sensie laboratoryjnym — cierpienia milionów zostały spowodowane opętaniem ośrodków władzy, jak to miało miejsce w Niemczech hitlerowskich [...] głęboko przeżyłem czasy wojny i totalnego ucisku ze strony hitlerowców.²³

¹⁹ A. Kowalska-Pietrzak, *Henryk Paszkiewicz o Kazimierzu Wielkim*, [w:] *Henryk Paszkiewicz wydobyty z zapomnienia*, red. M. Dąbrowska, IPN, Uniwersytet Łódzki, Łódź — Warszawa 2019, s. 119-122.

²⁰ K. Tymieniecki, *op. cit.*, s. 3.

²¹ J. Bardach, *op. cit.*, s. 180; K. Tymieniecki, *op. cit.*, s. 3.

²² K. Tymieniecki, *op. cit.*, s. 3.

²³ L.M. Bartelski, *op. cit.*, s. 129-130.

Ta wypowiedź nieomal prosi się o ciąg dalszy, dotyczący wydarzeń i przeżyć powojennych w kontekście ośrodków władzy i ich wpływu na losy ludzkie. Być może słowa o cierpieniach milionów przez opętanie decydentów należy odczytać z jednej strony jako stwierdzenie dosłowne, a z drugiej zaś jako kostium historyczny.

Jasienica odniósł się także do drugiego często stawianego mu zarzutu, że pisał przez pryzmat niepoprawnego w tych czasach personalizmu. Owo personalistyczne ujęcie skomentował:

Chcę żeby te książki były literaturą, żeby pokazywały ludzkie dramaty historii. Starałem się ukazać całość naszej historii [. . .]. A „nowość” polega jedynie na powrocie do starych tradycji historiografii europejskiej — na opowiadaniu o historii jako o pasjonującej przygodzie ludzkiej.²⁴

W ten sposób sam złożył deklarację, sprzeczną z obowiązującą wykładnią, stwierdzając już w „Posłowiu”: w opowiadaniu historii „na pierwszym planie stać muszą żywi ludzie, aktorzy konkretnych wydarzeń. [. . .] Problemy i zagadnienia ukazują się w przeżyciach osób [. . .]”²⁵. Nietrudno było więc w 1962 r. Celinie Bobińskiej napisać o „zasadniczej kontrowersyjnej koncepcji. Jasienica w dużej mierze świadomie podejmuje dyskusję ze współczesną historiografią marksistowską”²⁶. Stawiał bowiem, na pokazanie roli jednostki, którą ukazywał często z wyraźną sympatią lub antypatią. Na drugim biegunie tych rozważań można postawić poglądy Marca Blocha, które analizował Paweł Jasienica²⁷. Bloch pisał, kto zapomni o człowieku, gdy bada przeszłość może być najwyżej wyrobnikiem naukowym. „Prawdziwy historyk przypomina ludożercę z bajki: gdy zwęszy ludzkie mięso, wie, że wpadł na trop swojej zwierzyny”. Dlatego Jan Żukowski porównał Jasienicę do „znakomitego ludożercy”²⁸.

Jasienica mówił, pisał i wracał do tradycji, ale miał złe zdanie o pierwszym rodzimym, polskim dziejopisie, mistrzu Wincentym. Z takim stanowiskiem autora nie mógł pogodzić się A. Gieysztor, który z mistrzowską ironią, nie tylko stwierdził, iż Kadłubek był świetnym, choć niemodnym już stylistą, lecz także „skrzywdzonym przez Jasienicę jego poprzednikiem”²⁹. Natomiast

²⁴ *Ibidem*, s. 129.

²⁵ P. Jasienica, *Polska Piastów*, 1960, s. 387.

²⁶ C. Bobińska, *op. cit.*, s. 9.

²⁷ P. Jasienica, rec. *Pochwała historii*, [w:] *idem*, *Tylko o historii*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2009 (publikacja: „Kultura i Społeczeństwo”, styczeń — marzec 1961).

²⁸ M. Bloch, *Pochwała historii czyli o zawodzie historyka*, przeł. W. Jedlicka, PWN, Warszawa 1962, s. 51; J. Żukowski, *Polska Piastów Pawła Jasienicy*, „Tygodnik Powszechny” 14, 1960, nr 42, s. 4.

²⁹ A. Gieysztor, *op. cit.*, s. 490.

o samej idei opowiadania o historii w dawnym stylu, przez pryzmat dziejów dynastii, pisał Gieysztor ze swoistym urokiem. Dynaści to

[...] ci zbójcy, mordercy, gracze, asceci (tych było najmniej), gwałtownicy i rządciele! [...] 12-letni urodzeni wodzowie i politycy, odważni jak mało kto [to o Bolesławie Krzywoustym], pobudliwi, dumni, okrutni i chytrzy.

Aleksander Gieysztor, ale także Juliusz Bardach, zarzucili Pawłowi Jasieniczy, że o losach państwa rozstrzyga przypadek (np. śmierć na polu bitwy lub na łowach), i że nie ma w dziejach państwa, według autora *Polski Piastów*, miejsca na ukazanie znaczenia innych ludzi niż tylko władcy, których osobowość decydowała o wszystkim³⁰. Trudno w pełni zgodzić się w tym punkcie, gdyż Jasienica pisał, np. o palatynie Sieciechu i jego roli w państwie, komentując nawet, iż był to umysł zdolny rządzić krajem. Pokazał też znaczenie kasztelana Magnusa i wrocławian w walkach Władysława Hermana z synami. Wspomniał o roli możnych w buntach przeciw książętom, np. w 1191 r. przeciw Kazimierzowi Sprawiedliwemu; o udziale biskupa Pawła z Przemankowa i wojewody krakowskiego Janusza Starzy w buntach przeciw Leszkowi Czarnemu³¹. Jasienica dostrzegł obronę Krakowa organizowaną przez biskupa krakowskiego Pełkę oraz jego rolę po śmierci Kazimierza Sprawiedliwego, gdy biskup wyjaśniał, że możni mają prawo wybrać sobie księcia. Autor *Polski Piastów* potrafił nawet zamknąć zjawisko zdobywania władzy przez możnowładców w krótkim zdaniu, które czytelnik mógł rozbudować, stawiając sobie pytanie, co kryje się pod zwrotem „tak wiele”: „Możnowładztwo, które za rządów Kazimierza tak wiele zyskało, po jego śmierci dokonało następnego kroku [uznało, że może] wybrać sobie księcia”. Obraz sytuacji dopełnił komentarzem o przekreśleniu w ten sposób zasad polityki trzech Bolesławów³².

Gieysztor podjął też polemikę z Jasienicową oceną niektórych wydarzeń. Z nutą sarkazmu stwierdził, że autor *Polski Piastów* poczynił nowe odkrycia, tak barwnie opisując znaczenie pewnych zjawisk, np. międzynarodową konieczność odbudowy Polski po kryzysie monarchii wczesnopiastowskiej, że można również dojść do przekonania, iż *minister oświaty pozostawi w podręcznikach szkolnych Leszka Białego, skazanego z nich niedawno przezeń na banicję*³³.

Kolejne spostrzeżenie to przypisywanie Jasieniczy niesłusznych wyborów między kilkoma hipotezami funkcjonującymi w nauce historycznej, głównie dla

³⁰ *Ibidem*, s. 492; J. Bardach, *op. cit.*, s. 4.

³¹ P. Jasienica, *Polska Piastów*, 2018, s. 115, 166, 231.

³² *Ibidem*, s. 166-168.

³³ A. Gieysztor, *op. cit.*, s. 492.

[...] ratowania omszałych, a raczej dyskusyjnych świetności, np. uderzenie mieczem w Złotą Bramę w Kijowie, istnienie nadal Bolesława Zapomnianego, które trzeba wykreślić na zawsze.³⁴

Można postawić pytanie, dlaczego autor pracy „nierozszczęcej sobie pretensji do naukowej” nie mógł dokonać wyboru, który był bliższy jego przekonaniom, na podstawie znanych mu argumentów. Co więcej, podane przez recenzenta przykłady można łatwo uzasadnić, jako przypomnienie przez Jasienicę dwóch legend, z których pierwsza była mocno zakorzeniona w świadomości czytanej części społeczeństwa i została zresztą w kolejnym wydaniu *Polski Piastów* dobitnie określona jako legenda; a druga, o Bolesławie Zapomnianym, była godna poznania³⁵. Warto w tym miejscu zauważyć, że Bolesławowi Zapomnianemu Jasienica poświęcił jedno zdanie i to w formie „istnieje niepewna wersja, że rządy objął...”³⁶. Natomiast swoistą ironią, którą los zgotował prof. A. Gieysztorowi, jest ponowna próba wskrzeszenia Bolesława Zapomnianego przez jego ucznia prof. Tadeusza Wasilewskiego, w obszernym artykule opublikowanym w 1989, a więc jeszcze za życia mistrza³⁷.

Kolejny element dyskusji z Jasienicą to brak w *Polsce Piastów* współczesnego pojmowania historii i właściwie zatrzymanie się na XIX-wiecznym sposobie postrzegania pracy historyka, brak rzeczywistej potrzeby poszukiwania i pokazania długich cykli dziejowych, procesów rozwoju gospodarczego, społecznego i kulturowego, a koncentracja na władcach i polityce. Podobne oczekiwania odnośnie do zaprezentowania dziejów miał J. Bardach³⁸. Gieysztor i Bardach zarzucili Jasienicy regres w stosunku do jego

³⁴ *Ibidem*, s. 493.

³⁵ Na marginesie można postawić hipotezę, że zarówno P. Jasienica, jak i czytelnicy zainteresowani historią piastowską mogli w okresie powstawania *Polski Piastów* przypomnieć sobie o tej postaci. W 1956 r. ukazała się powieść Bogusława Sujkowskiego *Bolko Zapomniany*, z posłowiem mediewisty, późniejszego profesora Ryszarda Kiersnowskiego (1925–2006). Książka cieszyła się chyba dużym zainteresowaniem, skoro w trzy lata później ukazało się jej drugie wydanie.

³⁶ P. Jasienica, *Polska Piastów*, 1960, s. 102.

³⁷ T. Wasilewski, *Zapomniane przekazy rocznikarskie o Bolesławie Mieszkowicu. O nie-Galowe pojmowanie wczesnych dziejów Polski*, „Przegląd Historyczny”, t. 80, 1989, z. 2, s. 225–237.

³⁸ Ciekawie brzmi w kontekście rozważań i uzasadnienia potrzeby nowego ujęcia badań historycznych w latach 50. XX w., a także w syntezie *Historia Polski* zdanie J. Bardacha: [Nastąpiła] zmiana perspektywy historycznej [...] otwierająca nowe horyzonty badawcze [...] wzbogacająca naszą wiedzę o przeszłości. Dlatego synteza [...] zwraca — może nawet w sposób zbyt jednostronny — główną uwagę na, po macoszemu traktowaną [...] problematykę gospodarczą i społeczną. [...] To przesunięcie akcentu widocznie rzeczywiście było zbyt raptowne w stosunku do zakorzenionych poglądów i przyzwyczajęń, skoro siła reakcji odrzuciła Jasienicę w osiem lat po napisaniu *Świtu słowiańskiego jutra* na pozycję biegunowo przeciwną”.

prac archeologicznych, które prezentowały „badania oparte na nowych założeniach metodologicznych”³⁹. Gieysztor chciałby uzyskania obrazu oddziaływania kultury rzymskiej i bizantyjskiej, jej roli w kształtowaniu cywilizacji, a także dostrzegania przez Jasienicę rozwoju mentalności ludzkiej⁴⁰. Jednak, podobnie jak w przypadku krytyki za brak pokazania innych postaci niż członkowie dynastii, choć one występują w *Polsce Piastów*, Jasienica poruszał kwestie kultury, jej oddziaływania i kształtowania mentalności, lecz pisał o tym inaczej niż oczekiwał Gieysztor. Skoro jednak badacz ten przyznał w podsumowaniu książki autorowi prawo do decydowania o koncepcji jego pracy, takie prawo dotyczyć może także części poświęconych zagadnieniom innym niż polityczne.

Fragment dobrze ilustrujący przemyślenia Jasienicy dotyczy choćby religii i tradycji w Polsce.

Polacy są narodem katolickim, ale ich stosunek do wiary polega na uczuciu i przywiązaniu do tradycji. Tyle razy już pisano o braku u nas głębszych zainteresowań religijnych. Dziś jeszcze przeciętny polski katolik nie zna większości dogmatów i w skutek tego — wzorem swego przodka z XIII stulecia właściwie nie wie, w co wierzy. Przyczyn takiego stanu rzeczy jest na pewno wiele. Kto wie jednak, czy u samych podstaw zjawiska nie leży ów niezbity fakt, że przez tyle wieków istniały u nas dwie wiary — rodzima, polska i ta druga, przybyła z daleka, mająca formy ustalone i niezmiennie, a przemaszające w dodatku po łacinie. Było dość czasu, by w krew narodu weszło przyzwyczajenie, że ową łacińską religię należy przyjąć i pokochać, ale dociekać jej istoty nie ma potrzeby.⁴¹

Kulturze poświęcone były i inne fragmenty *Polski Piastów*. Natomiast za włączenie opisów zabytków sztuki i archeologicznych, wysoko, a nawet najwyżej ocenił Jasienicę Kazimierz Tymieniecki⁴².

W podobnym duchu co Aleksander Gieysztor, ale w dużo łagodniejszej formie, pisał o przedstawianiu dziejów w *Polsce Piastów* Benedykt Zientara, który przypominał, że teraz historia kładzie nacisk i pisze się ją, upatrując

Wszechobecny „ucisk feudalny” i „walka klas” pojawiająca się w każdej pracy tamtego okresu, także skutecznie mogły zniechęcić do poznawania, jak to ujął Bardach, nowych horyzontów badawczych. Takiego ujęcia i takiego opisu przemian społeczno-gospodarczych nie przekazywał czytelnikom P. Jasienica w *Polsce Piastów*. Autor krytykował odchodzenie od szczegółu do abstrakcji, za którą uznawał teorie tworzone w nowych horyzontach i pisał, że: „Historycy nie mają prawa przerabiania swoich tematów na abstrakcję. Powinna być różnica między humanistyką a matematyką”.

³⁹ J. Bardach, *op. cit.*, s. 4; A. Gieysztor, *op. cit.*, s. 489.

⁴⁰ A. Gieysztor, *op. cit.*, s. 494; J. Bardach, *op. cit.*, s. 4.

⁴¹ P. Jasienica, *Polska Piastów*, 2018, s. 210.

⁴² K. Tymieniecki, *op. cit.*, s. 3.

postęp dziejowy, jako spojrzenie na wzrost wartości kulturalnych, poprawę jakości życia ludzi, a nie zaś na podboje. Trzeba patrzeć szerzej niż tylko przez interes jednego narodu. Tymczasem u Jasienicy naród polski stoi przed ludzkością, a sam autor uprawia patriotyzm i personalizizm, opowiadając historię według królów-bohaterów tak, jak czyniono to w wieku XIX. Badacze uznali też, że Jasienica zbyt wiele wagi przywiązuje do przypadków i działań jednostkowych. Juliusz Bardach zgadzał się, iż jednostka odgrywa rolę w historii, lecz inaczej niż przedstawia to Paweł Jasienica. Jednostka działa w określonym środowisku i nie jest jedyną siłą sprawczą. Jako wzór prezentowania wkładu indywidualności w dzieje podawał pracę Stanisława Smolki. Przypomniawszy, iż wbrew opinii Jasienicy, historia wciąż dostrzega na pierwszym planie jednostkę, np. w badaniach biograficznych⁴³.

Podsumowując dokonania Jasienicy w *Polsce Piastów*, historycy odnieśli się jednak życzliwie do jej autora. Benedykt Zientara uznał, że: „Byłoby niesprawiedliwością twierdzić, że Jasienica lekceważy kryteria postępu, że nie docenia roli rozwoju gospodarczo-kulturalnego ludzkości jako tła rozwoju narodu polskiego”⁴⁴. Gieysztor twierdził natomiast, że Jasienica włożył w książkę wiele pracy i widać w niej kulturę historyczną. Jednak to, co niezwykle ważne zawarł w zdaniach kończących tę wypowiedź. Uszanował decyzję o koncepcji *Polski Piastów* jako opowieści o polityce i przyznał, że znakomicie tę przejrzystą koncepcję Jasienica realizował: „zdaniem zabarwionymi uczuciem, ale i pełnymi rozumowania [...] czyta się z przejęciem i rosnącym zadowoleniem”⁴⁵. Juliusz Bardach pisał o szeregu bezsprzecznych i poważnych zalet, w tym horyzoncie historycznym autora, błyskotliwych charakterystykach postaci⁴⁶.

W opiniach Tymienieckiego i Gieysztora znalazły się nawet odwołania do dwóch wielkich postaci starożytności, z dokonaniem których łączono też Jasienicę, jako spadkobiercę idei. Wymieniono Kwintyliana, którego myśl mogła przewodzić prozie Jasienicy: „pisze się dla opowiadania, nie dla dowodzenia”⁴⁷ oraz Cyncerona, który uznawał, że „czytelnika należy wzruszyć i zdobyć jego zaufanie”⁴⁸.

⁴³ S. Smolka, *Mieszko Stary i jego wiek*, Nakładem Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1881; J. Bardach, *op. cit.*, s. 4; zob. też: A. MękarSKI, *Między mitem a polityczną racjonalnością. Myśl historyczna Pawła Jasienicy i jej recepcja w dobie Polski Ludowej*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 120, 2013, z. 1, s. 78-79.

⁴⁴ B. Zientara, rec. *Polska Piastów*, s. 483.

⁴⁵ A. Gieysztor, *op. cit.*, s. 495-496.

⁴⁶ J. Bardach, *op. cit.*, s. 4.

⁴⁷ A. Gieysztor, *op. cit.*, s. 496.

⁴⁸ K. Tymieniecki, *op. cit.*, s. 3.

Podsumowując ocenę naukową, warto dodać, iż zarówno K. Tymieniecki, jak i A. Gieysztor zauważyli łączenie archeologii i źródeł pisanych do przedstawienia dziejów Polski w epoce piastowskiej. Tymieniecki pochwalał to szczególnie. Oceniał też *Polskę Piastów* jako pracę rzeczywiście korzystającą z najnowszych opracowań, zgodnie z deklaracjami autora. Zientara ujął to jako „dążenie do trzymania ręki na pulsie badań historycznych i przedstawiania faktów zgodnie z najnowszymi badaniami”⁴⁹. Najsurowiej podszedł do pracy Jasienicy Gieysztor, zarzucając mu, iż ten opierał się głównie na niedoskonałej syntezie *Historii Polski* IH PAN, a nie na monografiach. Pamiętać jednak trzeba, że Jasienica ocenił tę syntezę w długiej recenzji, stwierdzając, że z jednej strony synteza jest niedoskonała, z drugiej znakomita i nie widział w tym sprzeczności, gdyż oceniał ją z różnych perspektyw⁵⁰.

Nie można chwilami oprzeć się wrażeniu, że zarzucanie *Polsce Piastów* personalizmu, skupienia na sprawach niepoprawnych, tj. ośrodki władzy, brak wykładni wielkich procesów dziejowych zgodnie z obowiązującym uprawianiem historii, brak szerokich omówień spraw gospodarczych, były w recenzjach, bo być powinny. Tendencji tej oparł się senior wśród mediewistów Kazimierz Tymieniecki. Być może ze względu na wiek i schyłek kariery. Więcej nawet, poznański mediewista napisał zdanie przeczące krytyce Jasienicy za jego personalistyczne podejście: „Wypada tu zresztą wyjść poza dzieje ściśle personalne, co zresztą i dla autora jest rzeczą oczywistą, a poruszyć sprawy bardziej ogólne i podstawowe”⁵¹. Ton spełnienia obowiązku odnotowania braku właściwego ujęcia historii, można natomiast wyczuć zwłaszcza w opinii młodego wówczas mediewisty Benedykta Zientary, który oddawał „cesarzowi, co cesarskie, a Bogu, co boskie”. Inny wydzwitek ma jednak recenzja Aleksandra Gieysztora, z której może wynikać, iż jej autor rzeczywiście uznaje, iż ujęcie przedstawiania procesów historycznych w nurcie obowiązującym jako główny w środowisku akademickim, jest słuszne. Pozwala bowiem na zdecydowanie szersze spojrzenie na różne problemy dziejowe. Gieysztor nie przeszedł obojętnie obok doskonałego pióra pisarskiego Jasienicy i nie odmówił mu olbrzymiego wpływu na społeczeństwo, a także uszanował wybór zagadnień. Być może w jego recenzji *Polski Piastów* można jednak wyczuć, przypominając zdanie Zientary, lekkie wzruszenie ramion historyka akademickiego.

Jasienica po recenzjach wprowadził do kolejnych wydań *Polski Piastów*, które ukazały się jeszcze za jego życia, przynajmniej 15 poprawek i uzupeł-

⁴⁹ B. Zientara, rec. *Polska Piastów*, s. 487.

⁵⁰ P. Jasienica, *O Historii Polski*, [w:] *Tylko o historii*, s. 86 (tekst wydrukowany: „Twórczość”, czerwiec 1958)

⁵¹ K. Tymieniecki, *op. cit.*, s. 3.

nień o różnym znaczeniu i różnej objętości tekstu. Tak postąpił w przypadku hipotezy, którą umieścił przy opisie genezy zachodniopomorskiej dynastii Gryfitów. W kolejnym wydaniu usunął sugestię, że wywodzą się oni od Świętopełka syna Mieszka I. W pierwszym wydaniu książka wojewoda Skarbi-mir stracił rękę. W nowym natomiast, po uwadze recenzyjnej, znalazła się już informacja, że został on oślepiiony. Ingerencji w dwóch miejscach tekstu wymagała opowieść o uderzeniu mieczem przez Chrobrego, a później przez Śmiałego w Złotą Bramę w Kijowie. W przypadku pierwszego z władców Jasienica napisał o powstałej później legendzie, a przy drugim pominął uderzenie w bramę, które powtarzało gest pradziada i zaproponował zapis o wzmacnianiu polskich wpływów u wschodniego sąsiada⁵². Pisarz dokonał też kilku drobnych korekt, np. dodał pytanie, czy wieści o Popielidach są jedynie legendą. Ogólne sformułowanie o pretensjach cesarza w 1109 r. rozbudował o dopisek: pretensje cesarza niemieckiego Henryka V. Ten zapis do poprzedniego błędu faktograficznego dodał jeszcze jeden. Henryk V został cesarzem dopiero dwa lata później, a władcy niemieccy byli wtedy cesarzami rzymskimi, jedynie zwyczajowo zwanymi niemieckimi. Informację o pochodzeniu mistrza Wincentego ze szlachty sandomierskiej zastąpił inną, o tym, że był on synem chłopca imieniem Kadłub⁵³. Za ważne w opowieściach o losach ludzkich uznał zapewne Jasienica dodanie wzmianki o pozostawieniu w domach przez gdańszczan, uciekających przed Krzyżakami w listopadzie 1308 r., swych kosztowności⁵⁴. Nowym, krótkim komentarzem opatrzył politykę skarbową Mieszka Starego. Dodał także akapit o hołdowaniu księstw śląskich przez Czechów i procesie wprowadzania języka niemieckiego jako urzędowego. Duże zaangażowanie wykazał Jasienica w opisie wyjaśniającym w kolejnym wydaniu *Polski Piastów* nieobecność królewicza Kazimierza, przyszłego wielkiego króla, na polach bitwy pod Płowcami. Uznał najwidoczniej, iż fragment ten należy rozbudować o dodatkowe wyjaśnienia usprawiedliwiające następcę tronu, oczernianego przez propagandę krzyżacką.

Wymienione poprawki to drobne korekty w porównaniu z przygotowanymi niemal na nowo fragmentami książki. Pierwsza duża zmiana dotyczyła informacji na temat państwa Wiślan. Autor dodał około jednej strony tekstu, uwzględniając nowe odkrycia archeologiczne. Druga opowiadała o sporach o początki miast w świecie słowiańskim. Jasienica dopisał tu

⁵² P. Jasienica, *Polska Piastów*, 1960, s. 76, 93, 109, 136; 2018, s. 73, 87, 101, 126; A. Gieysztor, *op. cit.*, s. 493; B. Zientara, *rec. Polska Piastów*, s. 486, 488.

⁵³ P. Jasienica opublikował już po wydaniu *Polski Piastów* pracę *Trzej kronikarze* (wyd. 1, Warszawa 1964). Recenzje: B. Kürbis, *Paweł Jasienica o kronikarzach średniowiecznej Polski. Uwagi o popularyzacji historii*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 22, 1965, z. 4, s. 873-879; M. Plezia, *Tryptyk kronikarski*, „Tygodnik Powszechny”, nr 10, 1965, s. 1, 4.

⁵⁴ P. Jasienica, *Polska Piastów*, 1960, s. 49, 275; 2018, s. 48, 265.

około dwóch stron. Trzecia to dodanie przez niego bardzo długiej, na tle wcześniej omówionych zmian, dygresji o budownictwie za pierwszych Piastów oraz za Kazimierza Wielkiego. Jednak najobszerniejsza i najbardziej widoczna przebudowa tekstu dotyczyła podrozdziału III rozdziału „Jedność bez korony”, który w kolejnych wydaniach przekształcony został na samodzielny rozdział „Wybór drogi”. Jasienica uzupełnił go o badania historyków i archeologów przeprowadzone w latach 60. XX w., dostarczające mu dodatkowych argumentów i przemyśleń, np. na temat Anonima Galla i drzwi gnieźnieńskich⁵⁵.

Zmiany wprowadzone w tekście *Polski Piastów* świadczą wyraźnie o tym, iż jej autor śledził publikacje naukowe dotyczące czasów piastowskich nawet po zakończeniu prac nad książką, uzupełniając wciąż swoją wiedzę. Być może opisane wyżej poprawki były przymiarką do planowanej przez autora przebudowy książki, o której wspominał Gieysztor w artykule opublikowanym w pierwszą rocznicę śmierci Jasienicy, komentując jednocześnie, iż zapewne plany te wynikały z przemyśleń „Litwina przysłowiowo upartego”, jak go nazwał, a nie z dyskusji, które toczyły się wokół jego prac⁵⁶. Zapewne jest to wynik przekonania Jasienicy o konieczności ciągłego poszukiwania lepszych argumentów i możliwości dokonywania zmian przyjętych poglądów, bo procesy te są naturalne tak długo, jak długo człowiek myśli⁵⁷. Być może kwintesencja potrzeby ciągłego zgłębiania wiedzy i tworzenia nowych tekstów została zawarta w dwóch krótkich dedykacjach dla Mariana Brandysa: „Świadectwo autorskiej pasji w najlepsze ręce — Marianowi Brandysowi” oraz „Gdybyśmy wiek cały do wspólnki z Panem po historii Polski grasowali, nie damy rady, nie wyczerpiemy tematu — za dużo grubego zwierza. Szczęśliwych łowów, Panie Marianie!”⁵⁸ To dedykacja jakby stworzona w odpowiedzi na fragment recenzji *Polski Piastów* pióra Tymienieckiego, gdy ten napisał, iż Jasienica zbyt mało miejsca poświęcił „ustosunkowywaniu się do prądów polityki międzynarodowej” oraz że jeszcze wiele ciekawych rzeczy można opowiedzieć⁵⁹.

Pasja, rozległość horyzontów i potrzeba udoskonalania przemyśleń były zapewne ważnymi czynnikami kształtującymi pisarską działalność autora *Polski Piastów*.

⁵⁵ P. Jasienica, *Polska Piastów*, 1960, s. 39, 138-148, 161, 226, 296, 300, 343; 2018, s. 38-39, 131-148, 161, 216-218, 282, 285-286, 325-327.

⁵⁶ A. Gieysztor, *Paweł Jasienica, historyk Polski*, „Tygodnik Powszechny, nr 34, 22 sierpnia 1971, s. 7.

⁵⁷ P. Jasienica, *Dwie drogi*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2009, s. 373.

⁵⁸ M. Brandys, *Rozprawa z Jasienicą*, [w:] *Jasienica i inni*, Warszawa 1995, s. 7.

⁵⁹ K. Tymieniecki, *op. cit.*, s. 3.

W XXI w. mediewistyka właściwie nie zajmuje się *Polską Piastów* Pawła Jasienicy. Jej autor nie był zawodowym mediewistą. Książka jest przedmiotem badań przede wszystkim historyków literatury, historiografów i historiozofów⁶⁰. W 2018 r. ukazało się najnowsze jej wydanie. Autorem wprowadzenia jest prof. Marek K. Barański, który napisał monografię *Dynastia Piastów w Polsce*. Książka ta zyskała w opinii recenzentów miano pracy o jasnym i bardzo klarownym wykładzie⁶¹.

Prof. Barański, znakomity ekspert w dziedzinie historii Piastów, stwierdził w 60 lat po powstaniu pracy Jasienicy, że: „*Polska Piastów* oparta jest na solidnej wiedzy [. . .]. Historia, zwłaszcza ta wcześniejsza, zmusza badaczy do stawiania licznych hipotez”, a te różnią się między sobą. I badacz, i pisarz muszą wybierać. Dodał także, iż książka Jasienicy „w logiczny sposób przedstawia powstawanie i rozwój państwa polskiego w średniowieczu”. Można też nie zgadzać się z twierdzeniami Jasienicy, ale przecież każdy historyk ma prawo do własnych spostrzeżeń⁶².

Wydawca książki postanowił nie ingerować zbyt mocno w jej treść, nie wprowadzać poważnych korekt. Była to słuszna decyzja. W 60 lat po powstaniu książki mediewistyka dokonała wielu nowych ustaleń. Podjęła też nowe interpretacje, a tych nie brakowało już w czasach Jasienicy. Ingerencja w treść pracy, opatrzenie w bogaty aparat naukowy, spowodowałoby zatracenie jej pierwotnego charakteru i pozbawiłoby czytelnika, w znacznej części, możliwości czerpania z bogactwa w warstwach innych niż faktograficzna, np. stylu pisania i wydawanych opinii.

Współcześni mediewiści, recenzując dziś *Polskę Piastów* Jasienicy, mogliby wskazać badania Ryszarda Grzesika, który dowodzi, iż Biała Knegini nie była Piastówną, jak twierdziła dawna historiografia, a powieściopisarze utrwalali taki wizerunek postaci. Być może zauważyliby artykuł Rafała Prinkego, w którym autor analizuje materiał źródłowy, aby pokazać, iż Świętosława, córka Mieszka I, nie była żoną szwedzkiego Eryka Zwycięskiego. Mogliby zasugerować rozpatrzenie nowej propozycji interpretacji losów Bezpryma. Niewykluczone, iż uznaliby za niezbędne napisanie opowieści o Bolesławie Zapomnianym, konfrontującej badania Gerarda Labudy i Tadeusza Wasilewskiego. Zaleciłiby zweryfikowanie wywodów genealogicznych niektórych małżonek książęcych, np. Heleny żony Kazimierza Sprawiedli-

⁶⁰ Na mniejsze zainteresowanie pracami P. Jasienicy zwrócił uwagę także K. Majcherek, *Filozofia dziejów Pawła Jasienicy — próba zarysowania problematyki*, „Studia z Historii Filozofii” 1(8), 2017, s. 57.

⁶¹ M.K. Barański, *Dynastia Piastów w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.

⁶² M.K. Barański, *Wstęp*, [w:] *idem*, *Dynastia Piastów...*, s. V, VII.

wego i jej synowej Grzymiślawy⁶³. Wskazaliby rozbudowaną listę z tezami o pochodzeniu Anonima zwanego Gallem oraz nowe badania nad życiorysem mistrza Wincentego i jego kroniką⁶⁴. Być może dostrzegliby potrzebę spojrzenia raz jeszcze na próby wyjaśnienia statutu Bolesława Krzywoustego. Jasienica wybrał hipotezę Tadeusza Wojciechowskiego, której założenia opisał, pomijając, także w kolejnych wydaniach książki, propozycję G. Labudy, choć pewnie ją znał, bo została opublikowana w 1959 r.⁶⁵

Natomiast autor *Polski Piastów* zapewne z chęcią sięgnąłby np. do nowej książki Jana Baszkiewicza na temat okresu jednoczenia państwa polskiego na przełomie XIII i XIV w. Z pewnością bowiem korzystał z pracy doktorskiej tego wybitnego badacza, opisując ten fragment historii i wydobywając z tekstu jedynie fakty i interpretacje, z pominięciem obowiązkowych wówczas (1954) odwołań do klasyków marksizmu-leninizmu⁶⁶. Interesującymi lekturami dla niego mogłyby być prace, np. Czesława Deptuły, Jacka Banaszkiewicza, Przemysława Wiszewskiego czy Piotra Węcowskiego⁶⁷. Z no-

⁶³ R. Prinke, *Świętosława, Sygryda, Gunhilda. Tożsamość córki Mieszka I i jej skandynawskie związki*, „Roczniki Historyczne” R. 70, 2004, s. 81-110. A. Gołubiew, cykl powieściowy *Bolesław Chrobry*; K. Bunsch, *Dzikowy skarb. Powieść z czasów piastowskich*; B. Śliwiński, *Bezprym. Pierworodny syn pierwszego króla Polski (986–zima/wiosna 1032)*, Kraków 2014; G. Labuda, *Mieszko II król Polski (1025–1034): czasy przełomu w dziejach państwa polskiego*, PAU, Kraków 1992; D. Dąbrowski, *Genealogia Mściśławowiczów. Pierwsze pokolenia (do początków XIV wieku)*, Avalon, Kraków 2008.

⁶⁴ Ostatnio o Gallu i jego kronice m.in.: T. Jasiński, *O pochodzeniu Galla Anonima*, Avalon, Kraków 2008; *Gallus Anonymous and his Chronicle in the context of twelfth-century historiography from the perspective of the latest research*, PAU, Kraków 2010; J. Wenta, *Kronika tzw. Galla Anonima. Historyczne (monastyczne i genealogiczne) oraz geograficzne konteksty powstania*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2011; *Nobis operique favete. Studia nad Gallem Anonimem*, red. A. Dąbrówka, E. Skibiński, W. Wojtowicz, IBL, Warszawa 2017; o mistrzu Wincentym: *Writing History in Medieval Poland. Bishop Vincentius of Cracow and the Chronica Polonorum*, ed. D. von Güttner Sporzynski, Turnhout, Brepols Publishers, 2017.

⁶⁵ T. Wojciechowski, *Dalsze losy zatraconej korony. Następcy Stanisława. Dodatek. Objawienie testamentowego statutu Bolesława III*, [w:] *idem*, *Szkice historyczne XI w.*, wyd. I, Akademia Umiejętności, Gebethner i Wolff, Kraków — Warszawa, 1904; G. Labuda, *Testament Bolesława Krzywoustego*, [w:] *Opuscula Casimiro Tymieniecki septuagenario dedicata*, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Oddział PWN, Poznań 1959, s. 171-194; J. Spors, *Podział dzielnicowy Polski według statutu Bolesława Krzywoustego ze szczególnym uwzględnieniem dzielnicy senioralnej*, WSP, Słupsk 1978; M. Smoliński, *Kazimierz Sprawiedliwy w wincentyńskiej tradycji o testamencie Bolesława Krzywoustego. Głos w dyskusji*, [w:] *Pielgrzymi, pogrobownicy prebendarze*, „Studia z dziejów średniowiecza” nr 15, 2009, s. 203-219.

⁶⁶ J. Baszkiewicz, *Powstanie zjednoczonego państwa polskiego na przełomie XIII i XIV wieku*, Książka i Wiedza, Warszawa 1954; *idem*, *Odnowienie Królestwa Polskiego 1295–1320*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2008.

⁶⁷ J. Banaszkiewicz, *Podanie o Piaście i Popielu. Studium nad wczesnośredniowiecznymi tradycjami dynastycznymi*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1986; Cz. Deptuła, *Galla*

wych interpretacji, dyskusji i ustaleń mógłby więc powstać kolejny tom *Polski Piastów*.

Po krótkiej analizie tekstu *Polski Piastów* oraz opinii polskich mediewistów na jej temat, pozostaje postawienie pytań o wartość książki i jej przesłania po sześćdziesięciu latach od powstania. Pierwsza kwestia, na którą powinno się zwrócić uwagę, to wielopłaszczyznowa ocena pracy. Trzeba dostrzec jej walory lub mankamenty zarówno w sferze wiedzy, jak i sposobu jej przekazywania, a wreszcie sądów, będących niejednokrotnie jawnym lub ukrytym przesłaniem autora.

Truizmem jest stwierdzenie, iż nauka, w tym mediewistyka polska i światowa, dokonała przez ten okres wielu nowych ustaleń. Ich przykłady podane zostały we wcześniejszych akapitach tekstu. Jednak wartość *Polski Piastów*, podobnie jak i innych prac Jasienicy, nie polega na dokładnym zmierzeniu i zważeniu skali poprawek faktograficznych, które można wprowadzić. Ponadczasowa, inspirująca do dalszej lektury rola książki i ocena talentu jej autora nie zależą bowiem od odkrycia takiego lub innego faktu, skorygowania daty lub dodania kolejnych hipotez, które być może zostaną zapomniane szybciej niż powstały. Część z nich za kilka lub kilkanaście lat także ustąpi miejsca kolejnym ustaleniom. Inaczej nauka stanęłaby w miejscu.

Ponadczasowe wartości książki to m.in. styl pisarski, na który zwracali uwagę nawet jego krytycy. Styl ten miał, i w znacznym stopniu wciąż ma, olbrzymie znaczenie zarówno dla upowszechniania historii jako nauki, jak i jako sposób uczenia o dziejach Polski, przez opowieść o nich. Młodzi pasjonaci, którzy zaczynają studiować historię, niejednokrotnie przytaczają fakty i interpretacje przeczytane w *Polsce Piastów*. Oznacza to, że dzięki Jasienicy wciąż przechowywane są w tzw. powszechnej świadomości odkryte niegdyś przez naukę, a wybrane przez autora wydarzenia i postaci oraz wyrażane przez niego opinie, przemyślenia kształtowane pod wpływem dostępnych mu tekstów. Wartość książki Jasienicy to namalowane słowem panoramy Polski i Europy⁶⁸, postaci władców, opisu wydarzeń i zabytków, w sposób zapadający w pamięć, a nawet powodujący u części czytelników przyjmowanie opinii pisarza za własne. Paweł Jasienica stosował bowiem środki stylistyczne, które miały na celu retoryczne uwiedzenie czytelnika, zaangażowanie go w narrację i poglądy autora. Stosował liczbę mnogą i odpowiednie zaimki,

Anonima mit genezy Polski. Studium z historiozofii i hermeneutyki symboli dziejopisarstwa średniowiecznego, Instytut Europy Środkowo Wschodniej, Lublin 2000; P. Wiszewski, *Domus Bolesłai. W poszukiwaniu tradycji dynastycznej Piastów (do roku 1138)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2008; P. Węcowski, *Początki Polski w pamięci historycznej późnego średniowiecza*, Monografie Towarzystwa Naukowego Societas. Vistulana, t. 2, Kraków 2014.

⁶⁸ A. Gięsztor zwracał uwagę na wykorzystanie przez P. Jasienicę koncepcji historii panoramicznej. Liczne jej przykłady znajdują się w *Polsce Piastów*.

zamiast form bezosobowych⁶⁹. Jasienica „tak układa fakty i wydarzenia, tak je interpretuje, aby nasze wnioski były zgodne z zamierzeniami autora”⁷⁰.

Eseizacja dziejów, jak pisze J. Bytner, pozwoliła Jasieniccy na unikanie koturnowości historii, powagi tradycyjnej suchej i nudnej historiografii, bezmocjonalnej, statystycznej enumeracji dat, nazwisk, wydarzeń⁷¹. Jak wynika z tekstów Jasieniccy, w powrocie do „uczłowieczającego” spojrzenia na historię widział on niemal swoją misję, polegającą na zafascynowaniu czytelników przeszłością m.in. po to, aby sięgnęli do opracowań naukowych⁷². Benedykt Zientara, oceniając *Polskę Piastów*, jednoznacznie stwierdził, iż Jasienica realizował swój cel:

Nie jeden z nich [tj. z czytelników], zasmakowawszy w historii dzięki Jasieniccy, sięgnie po inne publikacje [. . .] Wywrze ona wpływ na kulturę historyczną szerokich warstw naszego społeczeństwa⁷³.

Nawet zgłaszający szereg uwag polemicznych A. Gieysztor pisał o pięknym języku i dobrze zrealizowanej koncepcji *Polski Piastów*. Publikacje archeologiczne oceniał natomiast jako ukazujące, nawet badaczom, znaczenie i przydatność społeczną nauki, „co w dobie chybotania się humanistów i humanistyki uznać wypada za sporą zasługę”⁷⁴. W rok po śmierci Jasieniccy Gieysztor dodał, iż zmarły

[. . .] odnowił i unowocześnił zaniedbany [. . .] gatunek literacki nazywany przezeń esejem, a określanym kiedy indziej — też przez niego samego — swobodnym, literackim opowiadaniem o wybranym przez siebie rozdziale naszych dziejów.⁷⁵

Jasienica przyjął więc na siebie misję, której nie mogli, nie chcieli lub nie potrafili realizować współcześni historycy akademicki. Nie mogli ze względu na uwarunkowania polityczne. Nie chcieli, bo Jasieniccy styl opowiadania o historii kojarzony był z przebrzmiałym opowiadaniem historii, uprawianym przez poprzednie pokolenia polskich historyków, często postrzeganym teraz jako nienaukowy. Tymczasem autor ten chciał „wiązać

⁶⁹ J. Bytner, *Narracje w eseistyce historycznej Pawła Jasieniccy, Mariana Brandysa i Andrzeja Kijowskiego*, „Biblioteka Porównań”, t. 7, Poznań 2015, s. 53-55; zob. też P. Borowiec, *Pawła Jasieniccy strategia narracji*, „Ruch Literacki” 1993, z. 1-2, s. 69-70.

⁷⁰ J. Żukowski, *op. cit.*, s. 4.

⁷¹ J. Bytner, *op. cit.*, s. 47.

⁷² J. Bytner, *Eseista czy historyk? O historiograficznej strategii Pawła Jasieniccy*, „Slavia Occidentalis”, t. 68, 2011, s. 123. Tu wykaz tekstów.

⁷³ B. Zientara, *rec. Polska Piastów*, s. 482-483.

⁷⁴ A. Gieysztor, *rec. Polska Piastów*, s. 489, 496.

⁷⁵ A. Gieysztor, *Paweł Jasienica...*, s. 7.

pozrywane nici refleksji historycznej”. Wyrazem tego mogą być nawet tytuły — *Polska Piastów. Polska Jagiellonów* — zaczerpnięte od Marii i Zygmunta Wojciechowskich⁷⁶.

Wiązanie pozrywanych nici to także przywoływanie w tekście nazwisk wielkich badaczy, których lekturę prac uważał za szczególnie wartościową. W *Polsce Piastów* są to, w kolejności występowania: Kazimierz Tymieniecki, Henryk Łowmiański, Tadeusz Lehr-Splawiński, Józef Kostrzewski, Roman Grodecki, Tadeusz Wojciechowski, Jan Ptaśnik, Aleksander Brückner, Karol Szajnocha, Józef Szujski, Karol Maleczyński. Jasienica powoływał się także na nowe badania, wymieniając Jerzego Gąsowskiego, Danutę Borawską i Władysława Dziewulskiego, Karola Górskiego i Zdzisława Kaczmarczyka. Uczeni tacy jak J. Szujski i K. Szajnocha, będący miłośnikami łączenia tekstów naukowych z esejem, mogą być uważani za wskazujących Jasienicy kierunek na drodze ku jego stylowi pisarstwa⁷⁷.

Wreszcie nie potrafili, bo nie każdy jest w stanie napisać tekst jednocześnie wartościowy i zajmujący swą narracją. O potrzebie pisania o historii w sposób literacki, krytykując jednocześnie styl preferowany przez środowisko uczonych, wspominał Jasienica w różnych pracach. Szczególnie jasno wyraził to jednak we wstępie do *Mysli* Ludwika Hirszfelda oraz w recenzji *Pochwały historii* Marca Blocha. „Strzeżmy się ogołocenia naszej nauki z zawartej w niej poezji. Przede wszystkim zaś nie wstydzmy się jej. Z faktu, że historia jest wiedzą o ludziach, wynika jej szczególne stanowisko, jeśli chodzi o środki wyrazu. Czy historia jest nauką czy sztuką”, stwierdzał i stawiał pytania M. Bloch, a za nim powtarzał i stosował P. Jasienica, przyjmując jego punkt widzenia na literackość przekazu⁷⁸. Inne myśli przewodnie Jasienicy to m.in. związane, lecz niezwykle wymowne zdania: „Literackość wymaga wysiłku. Rozbrat między nauką a sztuką powoduje katastrofalne skutki”⁷⁹. Jak zauważył autor *Polski Piastów*, to mikrobiolog L. Hirszfeld doszedł do wniosku, że nie ma różnicy między nauką i prawdziwą sztuką. Jasienica wskutek własnych przemyśleń sformułował zdanie, iż „synteza naukowa jest w równej mierze dziełem wiedzy co artyzmu”. A jeśli mikrobiolog postępuje

⁷⁶ S. Gębala, *Estetyka historyczna*, [w:] *Literatura polska 1918–1975*, t. 3, cz. 1, 1945–1975, red. A. Brodzka, T. Bujnicki, IBL PAN, Warszawa 1996, s. 270; M. i Z. Wojciechowsky, *Polska Piastów. Polska Jagiellonów*, Drukarnia św. Wojciecha, Poznań 1946.

⁷⁷ Szerzej zob. L. Burska, *Paradoksy Jasienicy*, [w:] *eadem, Kłopotliwe dziedzictwo. Szkice o literaturze i historii*, Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1998, s. 100; G. Grochowski, *Historia i historie. Narracja historyczna według Haydena White’a*, [w:] *Praktyki opowiadania*, red. B. Owczarek, Z. Mitosek, W. Grajewski, Kraków 2001, s. 220; J. Bytner, *Eseista czy historyk?...*, s. 125, 126.

⁷⁸ P. Jasienica, rec. *Pochwała*, s. 266; M. Bloch, *op. cit.*, s. 51.

⁷⁹ P. Jasienica, *Wstęp*, [w:] L. Hirszfeld, *Mysli*, Ossolineum, Wrocław 1964, s. 8, 9.

się środkami literackimi, to dlaczego „jedyna tylko historia miałaby stać na cenzurowanym i wstydzić się swojego sposobu przemawiania. [...] Niechże więc i historia nie chwyta za miecz kłątwy przeciwko literaturze”⁸⁰. To połączenie, to jakby myśl dedykowana, a może wyrosła ze zdania A. Gieysztora, który w recenzji *Polski Piastów* porównywał potrzeby poznawcze czytelników zainteresowanych naukami ścisłymi i humanistycznymi. Gieysztor stwierdzał także, że Jasienica adresuje swoje prace do

[...] kół inteligenckich, które [...] szukają pozycji humanistycznych równiej powagi i rzetelności, co wysoka popularyzacja wyników przekazywanych przez nauki techniczne, fizyczne lub biologiczne [...] że humanistyka może zyskać [...]. Jak dotąd, hermetyzm tylko jej szkodził.⁸¹

Jasienica pisał po lekturze M. Blocha, że

[...] istota różnicy pomiędzy uczonym historykiem a parającym się historią literatem polega na oględności pierwszego i dochodzącym nieraz do awanturnictwa ryzykanctwie drugiego.⁸²

Uatrakcyjniał teksty anegdotami i potocznymi sformułowaniami, np. o Władysławie Hermanie: władcy-popychadle. Angażował więc czytelnika w swoją opowieść i urozmaicał narrację, także cytując źródła, a przez to uwiarygadniając historię, często oddając głos świadkom wydarzeń. Tworzył w ten sposób opowieść–reportaż z przeszłości. Widać to na przykładzie przytoczonej relacji Anonima Galla o śmierci Mieszka Bolesławica oraz propozycji zaliczenia kroniki Janka z Czarnkowa do gatunku reporterskiego⁸³.

Autor *Polski Piastów* budował klimat epoki, opowiadał o losach człowieka, którego widział jako sprawcę wydarzeń, powodowanych przez ludzki umysł i emocje, co było wynikiem jego spojrzenia na powstawanie historii. „Fakty historyczne są w istocie swej faktami psychologicznymi”, cytował M. Blocha⁸⁴ i potwierdzał, iż rzeczywiście zgadza się z tym stwierdzeniem. Jednym z przykładów może być opis wydarzeń wyjaśniających okoliczności sprowadzenia Krzyżaków.

⁸⁰ P. Jasienica, rec. *Pochwała*, s. 269.

⁸¹ A. Gieysztor, rec. *Polska Piastów*, s. 489.

⁸² P. Jasienica, rec. *Pochwała*, s. 265.

⁸³ P. Borowiec, *op. cit.*, s. 73; L. Burska, *op. cit.*, s. 100; A. Czajkowska, *Historia i „przedmiot tragiczny”. W kręgu pisarstwa Maurycego Mochnackiego, Zbigniewa Herberta i Pawła Jasienicy*, Wydawnictwo im. Stanisława Podobińskiego Akademii im. Jana Długosza, Częstochowa 2006, s. 81, 96.

⁸⁴ M. Bloch, *op. cit.*, s. 221; P. Jasienica, rec. *Pochwała*, s. 265; Jasienica pisał też np. że ludzie działali często pod wpływem emocji, uczuć i wstrząsów (*idem*, *Rozważania o wojnie domowej*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1989, s. 43).

[...] nie wolno tracić z oczu innych zjawisk. Dzieje politycznej rozgrywki o ten kraj [tj. Prusy] to jedyny w swoim rodzaju obraz. Uczestniczące w niej strony były bardzo nierówne pod wieloma względami, ale przede wszystkim pod względem umysłowym. Krzyżacy [...] szkolili się przedtem w polityce światowej, ogarniali myślą szerokie horyzonty. Nie mogli się z nimi równać mazowieccy i inni książęta, zajęci sporami o poszczególne gródki i dzielnice. Jednym z najgorszych następstw utraty korony i obalenia testamentu Krzywoustego był zanik ośrodka polskiej myśli politycznej, interesującej się sprawami całego kraju, a przez to samo i Europy. Konrad Mazowiecki [...] nie miał okazji nauczenia się czegokolwiek, w niczym się nie orientował i działał jakby na ślepo.⁸⁵

W tych kilku zdaniach można odnaleźć wiele cech pisarstwa Jasienicy, w tym wyrażanie przez autora opinii na temat postaci i oceny sytuacji⁸⁶.

To kolejna ponadczasowa wartość jego książek. Tak jasno sformułowane osądy dają możliwość podjęcia polemiki, zagłębienia się w inne teksty, aby rozwinąć myśli autora, znaleźć dodatkowe argumenty za lub przeciw jego tezom. „Nie wyobrażam sobie większego nieszczęścia dla kultury niż zaniechanie sporów na temat dziejów narodu”, pisał Jasienica⁸⁷.

Polemiki można podejmować także z interpretacjami postrzegającymi jego książki jako kostium historyczny, pełniący rolę zastępczą w wypowiedziach Jasienicy. Czy interpretowanie przedstawienia przez autora *Polski Piastów* zaistnienia rozbicia dzielnicowego jako wyniku naturalnej prawidłowości, a nie błędu politycznego Krzywoustego, może być łączone z biografią autora i chęcią wybielania niektórych postaci, jak proponuje A. Czajkowska?⁸⁸ Albo czy *Polska Piastów* naprawdę może być odczytywana w kategoriach pochwały dynastii utrzymującej lub próbującej utrzymać granicę na Odrze, gdyż praca powstała po październiku 1956 r. i miała przypominać o potrzebie przywrócenia związków z Europą Zachodnią? Czy książka powstała, żeby wzmocnić ideę istnienia PRL w granicach Polski piastowskiej? Interpretacje te przypomnieli ostatnio Lidia Burska i Krzysztof Grygajtis⁸⁹.

⁸⁵ P. Jasienica, *Polska Piastów*, 2018, s. 178, 179-180.

⁸⁶ Na przykład niekiedy wyrażanych bardzo dobitnie, jak na temat Bolesława Rogatki, to „łotr bez czci, wiary i sumienia” (*Polska Piastów*, 2018, s. 196). Sympatie (np. do Chrobrego) i antypatie (np. do Hermana) autora rysują się wyraźnie.

⁸⁷ P. Jasienica, *O Historii Polski*, [w:] *idem, Tylko o historii*, s. 86.

⁸⁸ A. Czajkowska, *op. cit.*, s. 83.

⁸⁹ K. Grygajtis, *Historiozofia Pawła Jasienicy jako wyzwanie dla historiografii polskiej czasów zniewolenia*, „Tolerancja. Studia i Szkice”, red. A. Rosół, M.S. Szczepański, t. 8-9, 2002, s. 38; L. Burska, *Paradoksy Jasienicy*, [w:] *Tematy i przyzmaty. Studia o prozie polskiej XX wieku*, red. A. Brodzka, Z. Ziątek, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2000, s. 76.

Jacek Susuł zauważył, że Jasienica potrafił swoim pisarstwem „wokół historii wytworzyć cenny ruch umysłowy”. Więcej nawet, dzięki niemu pokolenie czytające pierwsze wydania prac autora *Polski Piastów* uzmysławiało sobie, że może podjąć tego rodzaju refleksję. Takie intelektualne prowokacje były przed II wojną światową jednym z zadań integralnie związanych z pracą profesorów uniwersyteckich, lecz nie wówczas, gdy tworzył Jasienica⁹⁰. Refleksję nad przeszłością za bardzo ważny punkt w jego pisarstwie uznał również Antoni Gołubiew⁹¹.

Piotr Wandycz stwierdził, że jedną z największych zasług autora *Polski Piastów* jest powrót do historii jako dziejów jednostek, a nie tylko nudnych i często zafałszowanych prądów społeczno-gospodarczych⁹². Jasienica był tym mistrzem eseju, jak nazwał go Janusz Tazbir, który nie podążył za głównym nurtem rozwoju historiografii, zdominowanym przez opisy feudalizmu, rent gruntowych i walki klas. Stał w ten sposób w opozycji do materializmu historycznego⁹³. Za jedną z przyczyn sukcesu jego pisarstwa Andrzej F. Grabski uznał także czas powstawania pięcioksięgu, okres po październiku 1956 r. i coraz większą niechęć społeczeństwa do oficjalnej wykładni i propagandy historycznej⁹⁴.

Można razem z P. Wandyczem mieć nadzieję, że „walory książek [Pawła Jasienicy] okażą się wartością trwałą, inspirując, pobudzając do dyskusji [. . .]”⁹⁵. W końcu ich autor sam zachęcał do refleksji, pisząc wprost: „Piękno humanistyki wynika z niczym nieograniczonej szerokości jej zainteresowań oraz ze swobody myśli. [. . .] Zawsze wolno mi będzie mieć własne zdanie”⁹⁶.

⁹⁰ J. Susuł, *Książki Jasienicy*, „Tygodnik Powszechny” nr 21, 23 maja 1971, s. 1-2.

⁹¹ A. Gołubiew, *Jasienicy — myśli o Polsce*, [w:] *idem, Świadkowie przemian*, Znak, Kraków 1974, s. 46.

⁹² P. Wandycz, *Do redaktora „Wiadomości”*, „Wiadomości” [londyńskie], nr 20, maj 1971, s. 6.

⁹³ O historiografii PRL zob. R. Stobiecki, *Historia pod nadzorem. Spory o nowy model historii w Polsce (druga połowa lat czterdziestych — początek lat pięćdziesiątych)*, Wydawnictwo UŁ, Łódź 1993; *idem, Stalinowska mitologizacja idei postępu*, [w:] *Historia — mity — interpretacje*, red. A. Barszczewska-Krupa, Wydawnictwo UŁ, Łódź 1996; *idem, Historiografia PRL. Ani dobra, ani mądra, ani piękna... ale skomplikowana*, Trio, Warszawa 2007.

⁹⁴ A.F. Grabski, *Zarys historii historiografii polskiej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2000, s. 219.

⁹⁵ P. Wandycz, *op. cit.*, s. 6.

⁹⁶ P. Jasienica, *Wskrzeszenie Łazarza*, [w:] *Ślady potyczek*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2009, s. 218, 219.

Anna Kowalska-Pietrzak

The Piast Poland by Paweł Jasienica from the Perspective of the Old and Contemporary Medieval Studies

Abstract

The Piast Poland by Paweł Jasienica was originally published in 1960 (English Edition in 1985) and has since been raising wide interest and popularity with readers. It has also become a subject of discussions both in academic and non-academic circles. Its explicit language and unusual narrative style made it outstanding, in comparison with other historical publications of that time. The author deliberately adopted an unconventional approach returning to traditional ways of presenting history. History academics recognized and prized his writing style, expertise and ways of transmitting information. Yet, he was also criticized for not complying with innovative approaches and ways the historical research of 1950s and 1960s were carried out and presented.

For 60 years since it was published, the book has been generating an interest, especially among literary and historiography historians.

Keywords: Paweł Jasienica, *Poland*, *Piasts*, historiography, Middle Ages, essays.